niedziela
GŁOS Z TORUNIA
ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Na Eucharystii gromadzą się ludzie wiary, którzy z ufnością proszą o to, by dokonywały się ważne dla nich cuda eucharystyczne.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Czas prawdziwego spotkania

Eucharystia to pełne miłości spotkanie z żywym Bogiem. Trwanie na adoracji pozwala zatrzymać się w pędzie świata, pogłębić wiarę i doświadczyć bliskości, która przemienia życie.

AUTOR: AGATA PAWLUK



Agata Pawluk

Chrystus Eucharystyczny przemienia serca wiernych

Wiedzą o tym wierni z diecezji toruńskiej, którzy od 2 kwietnia przeżywali Rok Eucharystii. Uroczyste zakończenie odbyło się 11 października w Parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Toruniu. Przed Mszą św. wierni wysłuchali konferencji, którą wygłosił ks. dr Bartosz Adamski. W programie były również Koronka do Bożego Miłosierdzia oraz modlitwa na Rok Eucharystii.

Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Arkadiusz Okroj. Podkreślał, że Rok Eucharystii był odpowiedzią na kryzys, z którym mierzy się nie tylko Kościół, ale również nasza Ojczyzna i cały świat. To kryzys relacji. – Słabną więzi międzyludzkie, wspólnotowe. Widać to również w sposobie przeżywania wiary. Wielu ludzi oddala się od regularnej praktyki religijnej. Maleje liczba kandydatów do seminarium, a do tego dochodzi kryzys społeczny. To wszystko pokazuje, że potrzeba cierpliwej odbudowy – mówił biskup. Dodał, że jej fundamentem jest powrót do dobrze rozumianej duchowości eucharystycznej, czyli szkoły budowania relacji między tymi, którzy gromadzą się wokół ołtarza. – Dobrze rozumiana i przeżywana Eucharystia to spotkanie z Chrystusem realnie obecnym, który pragnie nas gromadzić wokół swojego stołu.

Biskup Arkadiusz tłumaczył, że każde spotkanie z Chrystusem Eucharystycznym nas przemienia. – Rok Eucharystii stał się czasem, w którym jako Kościół diecezji toruńskiej otwieraliśmy się na poznanie Chrystusa, na doświadczenie Jego realnej obecności. Był to czas intensywnego poznawania, uważnego słuchania, czasem otwierania się na światło.

Dodał, że najważniejsza jest teraz nasza odpowiedź na otrzymane łaski. – Szczególnie będziemy się modlić o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, za nasze seminarium duchowne i odwagę dla powołanych. Jednym z owoców Roku Eucharystii było powołanie Centrum Formacji Pastoralnej, w ramach którego będzie działać formacja diakonów stałych, lektorów i akolitów oraz formacja katechistów. Dekret erygujący to dzieło odczytał ks. kan. Wojciech Skolmowski, kanclerz Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

Podczas uroczystości głos zabrał proboszcz ks. kan. Jan Ropel. – Dziękuję za wasze wielkie ukochanie Chrystusa Eucharystycznego. W dzisiejszym świecie, praktyka nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu ma szczególne znaczenie – mówił. Kapłan nie krył radości, że Parafia Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa stała się gospodarzem tego wydarzenia. – Dziękuję za wybranie naszej parafii na miejsce tych uroczystości, jest to dla nas wielki zaszczyt.

Wydarzenie zakończyło się procesją eucharystyczną i odśpiewaniem „Te Deum”. Następnie wierni zostali zaproszeni na agapę przygotowaną przez wspólnotę parafialną. →

Jak wierni przeżyli ten czas?

– Rok Eucharystii był okazją do poznania sługi Bożego ks. Pawła Prabuckiego. Jego postać zafascynowała mnie, a przykład jego życia pokazał, że nawet w najgorszych warunkach warto i należy dbać o godność liturgii, zwłaszcza Eucharystii, bo ona jest źródłem naszego życia. Rozkrzewiłem osobiste nabożeństwo i relację do ks. Pawła i wierzę, że niedługo będziemy radować się z jego beatyfikacji – mówił Jakub.

– Przeżyłam ten czas jako przypomnienie, że jestem uczniem Chrystusa. A uczeń nie powinien tylko słuchać, ale przede wszystkim wykorzystywać w życiu to, czego się nauczył. Dla mnie oznacza to przenoszenie tego, co przeżywam podczas Eucharystii, do codziennych relacji z drugim człowiekiem – zaznaczyła Anna.

AGATA PAWLUK

Wierni na nowo umiłowali Eucharystię



Agata Pawluk

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24



Zdjęcia: Oliwia Woźniak

Klerycy i księża mogą liczyć na modlitwę tej wspólnoty

Czego uczą się klerycy?

TORUŃ W Wyższym Seminarium Duchownym odbył się Zjazd Towarzystwa Przyjaciół WSD i Apostolatu „Margaretka”.

Wydarzenie 10 października rozpoczęło się od projekcji filmu przedstawiającego najważniejsze wydarzenia z minionego roku formacyjnego kleryków. Następnie alumni podzielili się świadectwami życia seminaryjnego. Podkreślili szczególną rolę modlitwy w codziennej formacji, zwrócili uwagę na to, jak ważnym dla nich wsparciem jest modlitwa osób towarzyszących im duchowo na drodze rozeznawania powołania.

Ksiądz Bartosz Adamski, prefekt okresu propedeutycznego WSD w Toruniu, wygłosił konferencję „Czego klerycy uczą się w seminarium przez 7 lat?”. Podjął w niej refleksję, jakiego kapłana potrzebuje dziś świat. Podkreślił, że powinien on być człowiekiem dojrzałym i otwartym na innych oraz gotowym do budowania relacji. Formacja seminaryjna to nie tylko przygotowanie do posługi, lecz także kształtowanie dojrzałości ludzkiej i duchowej.



Warto podjąć zobowiązanie modlitewne

Uczestnicy mieli możliwość dołączenia do Towarzystwa Przyjaciół WSD oraz podjęcia duchowej adopcji kleryka, by objąć go modlitwą i wspierać na drodze przygotowania do kapłaństwa.

Centralnym punktem spotkania była Msza św. w kaplicy seminaryjnej, podczas której odbyła się immatrykulacja kleryka z roku propedeutycznego. W homilii rektor WSD ks. kan. Wiesław Łużyński przypomniał, że powołanie jest łaską, o którą należy prosić, a modlitwa o powołania stanowi wyraz duchowej odpowiedzialności za Kościół. „Kochamy cię i modlimy się za ciebie” – te słowa wyrażają konkretną troskę o kapłanów i przypominają, jak ważne jest, by każdy z nich wiedział, że ktoś za nim stoi, wspiera go i otacza modlitwą.

Zjazd zakończyła modlitwa różańcowa w intencji powołań. Był to czas zawierzenia Bogu kleryków, kapłanów oraz wszystkich, którzy rozeznają swoją drogę życia.

OLIWIA WOŹNIAK

Jubileuszowa pielgrzymka

TORUŃ Parafianie Rudaka wraz z proboszczem ks. Jackiem Koczorskim pielgrzymowali do Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

Parafia Opatrzności Bożej w Toruniu obchodzi w tym roku 80. rocznicę powstania. Jednym z wydarzeń jubileuszowych była pielgrzymka do Gietrzwałdu, która odbyła się 10 października. Wierni przybyli do sanktuarium, aby podziękować Matce Bożej za opiekę nad wspólnotą oraz za wszystkich, którzy tworzyli i nadal tworzą jej historię.

Pobyt w sanktuarium rozpoczął się od modlitwy różańcowej. Następnie parafianie uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Stanisław Jamrozek. Eucharystia nabrała szczególnego znaczenia także w kontekście kończącego się w diecezji toruńskiej Roku Eucharystii, przeżywanego pod hasłem: „Uczeń Eucharystii – misjonarzem".

Gietrzwałd to miejsce, w którym od blisko 150 lat pielgrzymi powierzają Maryi swoje troski. Parafianie z Rudaka zatrzymali się na modlitwę przy Kapliczce Objawień, stojącej w miejscu dawnego klonu, na którym ukazywała się Matka Boża. Stamtąd przeszli Aleją Różańcową do cudownego źródełka, które według przekazów z objawień zostało pobłogosławione przez Maryję. Mogli tam zaczerpnąć wody, będącej znakiem Bożej łaski. Podczas zwiedzania wysłuchali opowieści przewodnika o historii objawień i wydarzeniach, które uczyniły tę niewielką warmińską wieś jednym z najważniejszych ośrodków kultu maryjnego w Polsce.



Grażyna Lewandowska

Parafianie powierzyli się Matce

Wśród uczestników wyjazdu była również s. Violeta Nica, elżbietanka pochodząca z Torunia, od wielu lat pracująca na misjach w Santa Cruz de la Sierra w Boliwii. Na co dzień niesie ona pomoc ubogim i chorym, łącząc działalność charytatywną z głoszeniem Ewangelii. W swojej pracy może liczyć na wsparcie parafii na Rudaku, z którą od lat utrzymuje bliskie więzi.

Wyjazd był kolejnym wydarzeniem w jubileuszowym roku parafii. U Matki Bożej Gietrzwałdzkiej pielgrzymi z Rudaka nie tylko dziękowali za 80 lat, ale również zawierzyli Jej przyszłość swojej wspólnoty, prosząc o Boże błogosławieństwo dla wszystkich rodzin.

ANNA GŁOS

Śpiewali dla papieża

GÓRZNO Z okazji XXVI Dnia Papieskiego Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego zaprosiła na koncert pieśni poświęconych Janowi Pawłowi II.

Wykonawcami byli uczniowie szkół podstawowych, a pomiędzy utworami odtwarzane były krótkie fragmenty wypowiedzi papieża oraz informacje podsumowujące jego pielgrzymki na każdy z kontynentów – wszystko w nawiązaniu do hasła: „Uczeń-misjonarz".

MATEUSZ MAGALSKI



Archiwum parafii

Dzieci włączyły się w świętowanie Dnia Papieskiego

Uchwycili się Boga

Czas na ostatnie świadectwo z diecezjalnej pielgrzymki śladami cudów eucharystycznych.



Archiwum autorów

Przy pomniku rodziców św. Franciszka

Zanim zaczęliśmy się nawracać, częściej chodzić na Eucharystię, nasze małżeństwo było bo było. Brakowało wspólnych rozmów, każdy zajmował się sobą.

Moc modlitwy

Kiedy zaczęłam się modlić, mąż miał pretensje, że przyjeżdża na 4 dni do domu z pracy w Szwecji, a ja marnuję czas na modlitwę. Odmawiałam wtedy nowennę, nie pamiętam w jakiej intencji, ale trwała dziewięć dni. Kiedy miałam ją odmówić, jak cały czas byliśmy razem? Zaczęłam więc modlić się o późniejszej porze.

Bóg jednak nie potrafi dawać mało. Po kilku latach mąż nie tylko mi nie przeszkadzał, ale razem już odmawiamy codziennie Różaniec, razem jeździmy na rekolekcje, jesteśmy we wspólnocie Ruchu Rodzin Nazaretańskich, od niedawna należymy do Domowego Kościoła. Mąż zaczął służyć do Mszy św., został lektorem, a od czerwca tego roku akolitą. Eucharystia jest dla nas bardzo ważna. To najpiękniejsza modlitwa. Uczestniczymy w niej tak często, jak nam pozwala na to czas. To ona sprawia, że się zmieniamy. Nasze małżeństwo odmłodniało. Patrzymy na siebie z miłością, pomagamy sobie, dużo rozmawiamy. Dużo jeszcze jednak pracy przed nami. To, że mamy większą wiedzę na temat wiary, to nie wszystko. Teraz uczymy się, jak nią żyć. Brakuje nam często pokory, popełniamy błędy, ale trwamy.

Jezus ukryty

Pielgrzymka śladami cudów eucharystycznych była dla nas umocnieniem wiary, odświeżeniem tego, co zapomnieliśmy lub słabo pamiętaliśmy. Kilka lat temu byliśmy razem w Sokółce, byłam też w Legnicy. Nasze polskie cuda eucharystyczne są najmłodsze – we Włoszech pojawiły się już w XIII i XIV w. Wzruszyło mnie to. Szczególnie dotknął mnie cud w Offidzie. Żona, aby ratować swoje małżeństwo, posunęła się do świętokradztwa. Działała po ludzku, chciała po swojemu ratować miłość. Ukryła konsekrowaną Hostię zawiniętą w obrus pod gnojem w oborze. Sumienie przez 7 lat ją dręczyło, bo zwierzęta nie chciały tam wchodzić i klękały przy wejściu, a w jej małżeństwie było jeszcze gorzej. Wreszcie wyznała prawdę. Zbadana krwawiąca Hostia okazała się być tkanką mięśnia sercowego w męce – Sercem Jezusa. Po tym wydarzeniu wydarzyło się dużo nawróceń.

Dało mi to dużo do myślenia: Ile ja, ile my nakładamy gnoju, swoich złych zachowań, swoich racji, na Ciało Pana Jezusa. On to wszystko znosi. Czeka i wybacza w sakramencie pokuty, uczy przebaczać sobie nawzajem. On jest ze mną i z każdym człowiekiem aż do skończenia świata.



Marek Śpiewak

Pielgrzymi u św. Rity



Trwać do końca

W naszym życiu po ok. 10 latach małżeństwa mieliśmy kryzys, zanim jeszcze mąż wyjechał za granicę. Szukaliśmy pomocy, ale nic się nie udawało. Uznałam swoją bezsilność, poprosiłam o pomoc Boga, bo to od Niego dostaliśmy czworo wspaniałych dzieci. Wtedy to stał się cud: Bóg zaczął działać w naszym życiu. Dostaliśmy dwóch aniołów, którzy nam pomogli. Nasze małżeństwo i nasza rodzina zostały uratowane. Zmieniałam swoje zachowania, mąż swoje. Spotkaliśmy się po dziewięciu miesiącach, by od nowa zacząć wspólne życie. Nie wydarzyłoby się to, gdybyśmy nie zaczęli od zmiany siebie. Najważniejsza jest przemiana serc.

Na pielgrzymce dwoje świętych stało się nam szczególnie bliskich: św. Rita i św. Benedykt. Uczą nas oni, by trwać przy Jezusie pomimo wszystko. Oboje mieli trudności życiowe, ale łączyło ich zapatrzenie w Jezusa.

Najważniejsze nie są znaki Bożej obecności, ale przemiana serc. Kiedy mieliśmy trudności – nie znaliśmy ani św. Rity, ani św. Benedykta, ani nie miałam takiej wiary, jak chociaż dziś mam. Nie modliłam się wtedy, raz tylko poprosiłam o pomoc Boga. I wysłuchał!

Nic nie jest jednak dane na zawsze. Przyszły kolejne kryzysy, ale wtedy już uchwyciliśmy się Boga. Dziękuję Mu za Jego obecność w naszym życiu, nasze małżeństwo, rodzinę i księży, dzięki którym Jezus uobecnia się w Eucharystii.

JOLANTA I ANDRZEJ

Czy odpowiadamy na miłość?

Wspólnoty dzieła intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa diecezji toruńskiej miały dzień skupienia. Spotkanie 3 października zbiegło się z zakończeniem Roku Eucharystycznego w diecezji.

Wzięli w nim udział nie tylko członkowie wspólnot, ale i osoby zainteresowane tematyką dzieła.

Opiekę nad dniem skupienia sprawowali ks. Krzysztof Adamski, diecezjalny opiekun wspólnot, Jadwiga Suchorzyńska, diecezjalna animatorka, oraz ks. kan. Wojciech Kiedrowicz, opiekun wspólnoty przy Parafii św. Jakuba w Toruniu, która gościła uczestników.

Pierwszą konferencję ks. Adamski wygłosił na temat życia duchowego, objawień i działalności służebnicy Bożej Rozalii Celakówny. Zwrócił szczególną uwagę na wpływ religijnego wychowania Rozalii przez jej rodziców na późniejsze jej życie i postawę zarówno w pracy nad sobą, jak i w pracy, związanej z ciężko chorymi w szpitalu. Zachęcał, abyśmy swoim przykładem wpływali na rozwój duchowy dzieci i wnucząt.

Jadwiga Suchorzyńska skupiła się na kulcie Serca Pana Jezusa. Postawiła pytanie, czy potrafimy odpowiedzieć na miłość Chrystusa i czy niesiemy ją innym jak misjonarze. Uwrażliwiła zebranych na sytuację we współczesnym świecie, w którym bardzo wielu ludzi ma swoich bożków i im poświęca najwięcej uwagi, zaniedbując własne zbawienie. Największym problemem duchowym jest obojętność, ponieważ zmienia człowieka i oddala go od Boga. Zachęcała, abyśmy rozbudzali i pielęgnowali w sobie pobożność eucharystyczną.

W czasie Mszy św. posługiwał chór międzyparafialny. Po Eucharystii chętne osoby dokonały aktu intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa jako Króla królów i Pana panów.

Na koniec ks. Adamski przypomniał historię kultu Serca Jezusowego na świecie od św. Małgorzaty Marii Alacoque do czasów współczesnych.

AGNIESZKA SKOBOWIAT



Jadwiga Suchorzyńska

Członkowie wspólnoty rozwijają pobożność eucharystyczną



Renata Czerwińska

Warto poznać historię swojej parafii

W obronie wspólnoty

Dlaczego w środku dnia dało się słyszeć dzwony z kościoła na Bielanach? Co się stało, że tata tak długo nie wracał z pracy? Dlaczego ulice Grunwaldzka, Żwirki i Wigury czy Bema były zamknięte przez milicjantów? **AUTOR: RENATA CZERWIŃSKA**

W tym roku minęło 65. lat od dramatycznych wydarzeń związanych z obroną klasztoru i budującego się kościoła ojców redemptorystów w Toruniu. Z okazji rocznicy 6 października w kościele św. Józefa po Mszy św. odsłonięto pamiątkową tablicę, a następnie w Kaplicy Szkolnej można było poznać historię tego wydarzenia i usłyszeć wypowiedzi świadków.

Po stronie wiary

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił wikariusz przełożonego warszawskiej prowincji redemptorystów o. Mariusz Mazurkiewicz. Zauważył, że „ówcześni obrońcy stanęli po stronie wspólnoty i tego, że chcą wychowywać swoje dzieci w wierze i w wartościach”.

Tablica u wejścia kościoła będzie przypominać o tym, że w obronie bezprawnie zajmowanego klasztoru stanęli nie tylko ojcowie, ale i budowniczy, a przede wszystkim liczni wierni młodej parafii – około dwóch tysięcy osób. Wielu z nich doświadczyło przemocy, szykan, aresztowania czy wyrzucenia z pracy. A jednak pokazali oni, że „nie można zgadzać się na niesprawiedliwość i krzywdę, nawet jeśli zło jest agresywne”.

Nasz kościół

Wieczór wspomnień po Eucharystii mimo późnej pory zgromadził ponad setkę osób. We wstępie historycznym dk. prof. Waldemar Rozynkowski przypomniał dzieje redemptorystów w Toruniu do dramatycznej jesieni 1961 r. Jak zaznaczył, znakiem szczególnym tego czasu było budowanie więzi i wspólnoty. Wystarczy tylko wspomnieć, że juwenat na Stawkach (przed przeniesieniem na Bielany) liczył 165 młodych, wspierany przez licznych nauczycieli świeckich. Ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy przechowało w czasie wojny małżeństwo mieszkające całkiem niedaleko (jakim cudem Niemcy jej nie odnaleźli?), a kiedy w 1947 r. ikona została ponownie wprowadzona, a redemptoryści rozpoczęli uroczystą inaugurację ośrodka duszpasterskiego, przed kaplicą zgromadziło się 15 tysięcy osób, choć to jeszcze nie była parafia.

Jak opowiada córka jednego z obrońców świątyni, „cieszyliśmy się, że to nasz kościółek”.

Świadkowie

W kolejnej konferencji prof. Wojciech Polak opowiedział o szykanach, które spotykały wierzących w latach 50. i 60. ubiegłego wieku. Zagarnięcie juwenatu zostało sprytnie rozegrane przez władze – to długi wynikające z zawyżonych podatków, a właściwie haraczu, którego nikt nie byłby w stanie spłacić. Komuniści nie przewidzieli jednak, że za redemptorystami ujmą się wierni. Profesor szczegółowo opisał październikowe zajścia; nie zabrakło również anegdot jak ta, że na słowa milicjantów do dzieci, że kościół jest zamknięty, więc nie da się tam wejść, kobiety wyjęły drzwi z zawiasów i wyniosły je do pobliskiego lasu.

Jednak szczególnie wstrząsająco zabrzmiały wypowiedzi świadków, tych, którzy podczas tamtych dni mieli zaledwie kilka lat. Oddali atmosferę napięcia, lęku o najbliższych, ale też oburzenia, że ktoś podnosi rękę na miejsce, które jest im tak bardzo bliskie.

Jak jednak zaznaczył o. Zdzisław Klafka, redemptorysta, rektor AKSiM: – Z rodzin, które wówczas broniły kościoła, zrodziło się wiele powołań.